

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 21go LUTEGO ROKU 1809 we WTOREK.

Minister Spraw Wewnętrznych.

Stosownie do Dekretu Najjaśniejszego Pa-
na na dniu 30 miesiąca Stycznia zapadłego, na-
stępującą konwencyą do wiadomości publi-
liczney podaie.

Konwencya względem wzajemnego oddawa-
nia zbiegłych, podpisana przez JW. Hrabie
de Bose Ministra gabinetowego i Sekretarza sta-
nu zarządzającego departamentem spraw zagr-
nicznych Najjaśniejszego Króla *Saskiego*, Xię-
cia *Warszawskiego* &c., kawalera orderu zie-
loney korony, wielkiego krzyża Legii hono-
rowey, orderu Świętego *Huberta* i komand-
ora orderu gwiazdy północney, i przez JW. *Ka-
nikowa* Generała-Leutnanta w służbie Najja-
śniejszego Cesarza wszech *Rosyi*, Posła nad-
zwyczajanego i Ministra pełnomocnego przy Naj-
jaśniejszym Królu *Saskim*, Xięciu *Warsza-
wskim* &c., kawalera orderu Świętej *Anny*
pierwszey klasy i komandora orderu Święte-
go *Jana Jerozolimskiego*, którey to konwen-
cyi ratyfikacye z strony Najjaśniejszego Kró-
la *Saskiego* w *Warszawie* pod dniem 18 Li-
stopada 1808, i z strony Najjaśniejszego Cesa-
rza wszech *Rosyi* w *Petersburgu* pod dniem
3 (15) Grudnia terażniejszego roku, zostały
zamienione w *Dreznie* 10 Stycznia 1809.

Najjaśniejszy Król *Saski*, Xięże *Warsza-
wski*, i Najjaśniejszy Cesarz wszech *Rosyi*
pragnąc coraz bardziej utwierdzać związki
przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, które się mię-
dzy niemi tak szczęśliwie utrzymują, i posta-
nowiwszy w tym celu zawrzeć umowę wzglę-
dem wzajemnego między Państwem *Rosyi-
skim* i Xięstwem *Warszawskim* wydawania so-
bie zbiegów wojskowych, łącząc w to i kon-
fedyerantów tegoż Xięstwa oraz złoczyńców,
którzy będąc poddanymi jednego z tych kra-

jów szukaliby w drugim schronienia; Niżej
podpisani na mocy swego prawnie zamienio-
nego pełnomocnictwa ugodzili się na następu-
jące artykuły.

ARTYKUŁ 1. — Wszyscy urzędnicy tak cy-
wilni jako i wojskowi, lecz nayszczególniej
kemmendanci posterunków wojskowych ponad
granicami Państw jedney i drugiey wysokich
siron kontraktujących znajdujących się, bę-
dą obowiązani czuwać z iak największą pil-
nością, ażeby żaden zbieg zwojsk tak Najja-
śniejszego Króla *Saskiego*, Xięcia *Warsza-
wskiego*, jako też Najjaśniejszego Cesarza
wszech *Rosyi* żaden konfedyerant, ani zło-
czyńca iakiegokolwiek bądź sianu, będąc pod-
danymi Najjaśniejszych tych Monarchow, nie-
przechodzili za obcą granicę i nieznajdowali
w nich żadnego schronienia ani protekcyi.

ART: 2. — Każdy zatem wojskowy bez ró-
żnicy służący czy to w piechocie, czy w kawa-
leryi lub artylleryi, nawet jako woźnica, albo
w iakimkolwiek oddziale wojsk Najjaśniejs-
zego Króla *Saskiego*, Xięcia *Warszawskiego*,
któryby wszedł na terytorium Najjaśniejsze-
go Cesarza wszech *Rosyi*, i przeciwnie, nie
będąc opatrzoney pa-zyportem ważnym i w na-
leżytey formie ekspedyowanym, będzie natych-
miast zatrzymany i odesłany z bronią, konmi,
mundurem, ruzsztunkiem, i tym wszystkim, co-
by się przy nim lub gdzkolwiek indziej zło-
żone znalazło, choćby nawet nie zaszło żadne
wyraźne względem takowego zbiega zgłosze-
nie. — W przypadku nawet, gdyby takowy zbieg
uszedł dawniej, gdy jeszcze zostawał w służbie
innego Monarchy lub kraiu, z którym jedna z
tych zech między sobą kontraktujących siron ro-
wnaż konwencyą zawarła, zostanie natychmiast
odesłany do wojsk, które na ostatku opuścił. ▽

Art: 3 — Gdyby się iednak pomimo te 6rodki ołtrożności przytrasiło, iż dezerterkonkrypcyonista lub złoczyńca zbiegły przekradł się do kraiu *Rosyjskiego* lub do Xięstwa *Warszawskiego*, lub oszukał pilność dozorców oboicy sirony, a to za pomocą przebrania lub zyklenia fałszywych paszportow, albo gdyby osiadł w jakimkolwiek mieyscu, bądź mieście, bądź na wsi, ma bydź iednak powróconym i wydany, skoro będzie wysledzonym, i skoro się o niego kommandanci Najiasnieyszego Króla *Saskiego*, Xięcia *Warszawskiego*, lub Najiasnieyszego Cesarza *Rosyji*, dopominac będą.

Art: 4 — Nie podpadaia oddaniu i zwróceniu wszyscy zbiegowie z wojska Najiasnieyszego Cesarza wszech *Rosyji*, którzy są rodem z Państw należących do Najiasnieyszego Króla *Saskiego*, Xięcia *Warszawskiego*, ina wzajem zbiegowie z wojsk Najiasnieyszego Króla *Saskiego*, Xięcia *Warszawskiego* którzy są rodem z kraiu *Rosyjskiego*, gdyż obydwie kontraktuiące sirony zgodziły się nawzajem, iż żadna z nich niebędzie obowiązana wydawać swoich własnych poddanych, którzy służąc w wojsku iedney z tych dwóch *Mocarstw*, powróciliby przez ucieczkę na territorium swego właściwego Monarchy.

Art: 5 — Najiasnieyszy Król *Saski*, Xięca *Warszawski*, i Najiasnieyszy Cesarz wszech *Rosyji* umowiwaty się prócz tego względem żywienia dezerterkow, konkrypcyonistow lub złoczyńcow zbiegłych, od czasu przyzrymania ich aż do czasu wydania, oznaczyli na każdego po 4 graycary monety *Austryackiey* (czyli 4 kopiejki) na dzień, z dodatkiem bochenka chleba, lub gdzieby niebył dostarczanym w naturze placąc za niego po 4 graycary (4 kopiejki); na konia zaś, 6 funtow owsa i dziesięć funtow siana wagi *Austryackiey*, co uczyni podług wagi *Moskiewskiej*, 8 funtow owsa i półczternałta funta siana, wraz z potrzebną ilością słomy; i koszta, które wynikną na utrzymanie takowych zbiegow, będą zapłacone w monecie kurs maiącey, a cena dostarczonych żywności w naturze, będzie uregulowaną podług ceny targowey najbliższego mieysca od tego, w którym zbieg wydanym zostanie. — Zwrocenie tychże kosztow nastapi przy oddaniu człowieka i konia — Ponieważ zaś zbiegi niemogą zadnych długow zaciagać, przeto obowiązek placenia onych do żadney nie należy sirony.

Art 6 — Będzie prócz tego wypłacona na-

wzajem donosicielowi albo wydaiaćemu zbiega nadgroda pieniężna to iest: Dwadzieścia *Złotych Austryackich*, czyli siedm Rubli i 20 kopiejek za piéchotnego żołnierza, a za kawalerzysię z koniem 18 złotych w monecie *Austryackiey* czyli dziesięć Rubli i 80 kopiejek rachuiąc Rubel po 100 graycarow monety *Austryackiey*, załtrzegaiąc iednak, iż koszta przyzrymania i transportu maią bydź wliczone w zwyż wyrażoną sumę. — Oprócz kosztow wyżywienia z nadgrody ustanowionej dla donosiciela, niemoże bydź roszczona żadna preteńsya pod jakimkolwiek bądź pozorem, a w przypadku gdyby zbieg przez iakową omyłkę zosił iuż przyięty do wojska *Mocarstwa*, które iest obowiązane do wydania onego, nie można będzie przyzrymac żadnych rzeczy do ubioru należących, prócz tylko tych, które mu były dane. — Zbieg zaś ze wszystkimi pozostaiącemi przy nim rzeczami będzie przywrócony korpusowi, do którego należał, lub tym, którzy będą umocowani do odebrania onego, stosownie do artykułu ggo poniżey umieszczonego.

Gdyby zachodziła iakowa wątpliwość względem rzetelności podanego twierdzenia w czasie reklamacyi zbiega, wątpliwość ta, nie będzie mogła żadną miarą służyć za powód do odnowienia extradycyi tegoż zbiega, lecz dla uniknienia wszelkiego w tej mierze błędu, urzędy wojskowe lub cywilne ułożą protokół, który przesła wraz z dezerterkem, i którego kopia będzie komunikowana przyzw itym władzom Monarchy, który zbiega wydaie.

Art: 7 — W przypadku, gdyby zbieg od czasu swoiey dezercyi popełnił iakowy występek lub do niego się przyłożył w kraiu, do którego się schronił, zostanie iednak przywrócony *Mocarstwu*, do którego należy. — To zaś każe go sądzić i karać podług praw i przesłanych sobie pism i dowodow, ściągających się do iego przestęptwa, przesłaie oraz wiadomości o zapadłym wyroku temu rządowi, pod którym występek popelnionym zosił.

Art: 8 — Każdy oddział, który będzie wysłany w pogoń za zbiegem, powinien się zatrzymać nad granicą, którą gdy uciekaiący przestapi, niebędzie mógł bydź ściągany, iak tylko od iednego lub dwow ludzi opatrzonych paszportem lub listem gończym, do najbliższego mieysca, w którym zarekwiruią urząd wojskowy lub cywilny, a ten będzie obowiązany dostawić im pomoc dla wysledzenia lub przyzrymania takowego zbiega. Jeżeli przyzry-

manie iego nastąpiło w miejscu wymienionem przez sironę poszukującą, i jeżeli to przytrzymanie nie nastąpiło przez iednego z poddanych sirony poszukujący, wtedy niebędzie żadney nadgrody pieniężney.

ART: 9 — Wczasie, kiedy takowa extradycja dezertera, konkrypcyonisty lub zloczyńcy zbiegłego ma nastąpić, komendant posterunku woyskowego również najbliższego drugiey granicy, po umowionym dniu i godzinie wydania, dezerterowię, konkrypcyonistcy lub zloczyńcy zbiegli, poprowadzeni będą przez oddział woysk iedney z wysokich siron kontraktujących do wyznaczonego nad granicą miejsca, gdzie tego samego dnia i godziny, znajdować się ma oddział woyskowy drugiey sirony, umocowany do odebrania wymienionych zbiegów, konkrypcyonistów i zloczyńców, którzy mu zosiąną oddani za kwitem legalnym. — Komendant zaś posterunku woyskowego sirony rekwirowanej, wyda komendantowi posterunku woyskowego sirony rekwirującej kwit na opłacenie kosztów i wydatków, iakie były oznaczone powyższemi artykułami 5tym i 6tym.

ART: 10 — Również zgodzono się, iż ludzie zosiąjący w służdze officerów, którzy po spełnieniu iakiey zbrodni wesliby w służbę woyskową iedney lub drugiey z dwóch wysokich siron kontraktujących, lub którzyby się schronili na terytorium iednego lub drugiego z tych Mocarstw, zosiąną także przytrzymanymi za rekwizycyą i odesłani po wypłaceniu kosztów żywienia umowionych, w artykule 5tym co do żołnierzy.

ART: 11 — Każdy officer woyska którejkolwiek z wysokich siron kontraktujących, któryby się ważył, bądź podeysciem bądź mocą zniewolić do dezercyi albo do weyscia w służbę woyskową żołnierza drugiey kontraktującej sirony, będzie karany dwoma miesiącami aresztu.

ART: 12 — Również każdy officer, któryby się przyłożył do utajenia zbiega, lub pomógł iego ucieczce i do odleglejszych; odesłał prowincyi, będzie ukarany dwoma miesiącami aresztu. Każda zaś inna osoba, któraby się podobnego dopuściła występku, podpadnie podług swego stanu karze cielesney lub pieniężney.

ART: 13 — Zbroniono iest tak poddanym Najiaśniejszego Króla *Saskiego*, Xięcia *Warszawskiego*, iako też Najiaśniejszego Cesarza wszech *Rosyi*, kupować od dezerteroz prze-

ciwney sirony iakikolwiek ubior, sprzęty, konie, broń, &c. Te rzeczy będą odbierane wszędzie, gdzie się znajdą, iako kradzione, i oddane zosiąną regimentowi, do którego zbieg należał. — Ten, któryby takowe kupił niebędzie miał żadnego prawa żądać nadgrody. — I w przypadku, gdyby te rzeczy nieznalazły się w naturze, kupujący zapłaci onych wartość w gotowych pieniądzech kurs mających, i w każdym przypadku poniesie karę za przestąpienie nakazu w tym artykule wyrażonego.

ART: 14 — Ponieważ klasa konkrypcyonistów nieznamydnie się w Państwie *Rosyjskim*, gdzie woysko formuje się szczególniej z rolników i mających Panow ludzi, z których wielu mogą się znaleźć w przypadku zażreżonym względem konkrypcyoninych Xięstwa *Warszawskiego*, staraliby się przez ucieczkę unikać od służenia swemu kraiovi, z tego powodu i przez wzajemność tego, co iest użyzione dla tychże konkrypcyoninych, wszyscy takowi ludzie poddani *Rosyjskie* w klasach przeznaczonych na dostarczanie rekrutow, którzyby opuścili swoje mieszkania i schrowali się do Xięstwa *Warszawskiego*, będą zatrzymani i powróceni swemu rządowi na rekwizycyą w tej mierze zaszłą, stosownie do opisu w artykule 10tym. W każdym przypadku ta sama wzajemność iest obwarowana dla Xięstwa *Warszawskiego* względem iego poddanych, którzyby zbiegli do *Rosyi* przez boiażn, aby nie byli powołanemi do zaciągu, czyli konkrypcyi.

ART: 15 — Najiaśniejszy Król *Saski*, Xiąże *Warszawski*, i Najiaśniejszy Cesarz wszech *Rosyi*, każą ogłosić rozkaz zupełnie stosowny do tej konwencyi, zalecą urzędowi woyskowemu i cywilnym wypełnienie onego, każą go poprzybić i ogłosić wszędzie, gdzie tego zaydzie potrzeba, ażeby nikt niemógł się wymowić niewiadomością.

ART: 16. — Ta konwencya będzie podaną do approbacyi dwoch z sobą kontraktujących siron, i Akta ratyfikacyi zosiąną zamienione w *Dreznie* za dwa miesiące, albo też prędzey, jeżeli to bydz może.

Ułożono i podpisano w *Dreznie* dnia 21 Października 1808. — (L. S.)
(podpisano) Karol Hrabia de Bose,
Baziley de Kanikow.

Zgodno z oryginałem:

(podpisano) August Wendt.

Zgodno z oryginałem Breza,

Zgodno z oryginałem Stanisław Grabowski:
Sekretarz Rady Stanu i Ministrów.

z Londynu dnia 21 Stycznia.
(przez Francją)

Odebraliśmy listy z *Lizbony* pod 7 bieżącego miesiąca. Spodziewano się tam nadciągnięcia wkrótce wojska *Francuskiego*, i z tego powodu czyniono przygotowania do uwięzienia *Anglików* i rodziny *Portugalskich*, któreby chciały wynieść się z *Portugalii*. Wszakże Regencya wzięła się do środków dawania dzielnego odporu, i tym końcem kazała zgromadzić w pewnych miejscach nowozaciężne i dawne wojsko. W *Lizbonie* stoli mają *Francuzi* wielu stronników, których zuchwałość w miarę nadziei wzrosła, tak dalece, że dnia 25go przeszłego miesiąca lekano się powstania z ich strony.

Piszą z *Korunny* pod dniem 10 i 14tym, że wojsko nasze niewątpliwie cofa się, że gdy General *Moore* cofając się przez *Lugo* uszykował wojsko do bitwy, uniknęli ich *Francuzi* (*); nakoniec, że dwie kolumny *Francuskie* ciągną do *Portugalii*, jedna przez *Estremadurę* i *Elvas* do *Lizbony*, a druga przez *Zamora*, do *Oporto*.

Słychać, że *Hrabia Florida Blanca* umarł.

Dnia 27 Grudnia wypłynął z *Portsmouth* na powrot do *Wiednia* przez *Tryest* w towarzystwie Pana *Shaw* posłanca Stanu Pan *Kraufs*, którego gabinet *Wiedeński* przyjął był do naszego z tymi zleceniami.

Zapewniają, iż komisya wyznaczona na rozpoznanie sprawy o zawarcie konwencji z *Francuzami* w *Portugalii* uznała, iż oddanie pod ręk wojskowy Generalów, którzy do niej zawarcia należeli, nie może mieć miejsca.

Znaczna część palacu *St James* stała się wczoraj postawą pożaru.

Dnia 22 Stycznia.

Przed dwoma jeszcze tygodniami rozkazał Rząd posłać wiele okrętów przewozowych do *Korunny* i *Ferrolu* dla zabrania tam wojska naszego. Przeszły wiosny wyprawili nasi Ministrowie 30,000 wojska do *Gothenburga* na pomoc Królowi *Szwedzkiemu*. Tylko co rewolucya wybuchnęła w *Hiszpanii*, też samo wojsko musiało odplynąć z *Gothenburga*, gdzie przez 9 tygodni siedziało na kapis na przewozowych okrętach, i popłynęło do *Hisz-*

panii, aby najprzód było świadkiem pobicia rokoszauow, a potem i samo było pobite.

Koszta wyprawy naszej do *Hiszpanii* wraz z dagami sumkami rokoszauow, wynoszą 10 milionow funtow szterlingow (400 milionow złotych *Polskich*.) Nowe pożyczki i nowe podatki, oto są wawrzyny, które Anglia w *Hiszpanii* zebrała. — Umierając Pan *Pitt* zawołał: *O biedna oyczyno moja!* Lecz cożby rzekł Pan *Fox*, gdyby teraz zmartwychwstał! Wziął się on do rozpoczęcia układów o pokoy z *Francją*, a w tym go śmierć załkoczyła. Haniebny koniec rokoszu *Hiszpańskiego* uczyni może naszych Ministrów skłonniejszemi teraz do pokoiu.

Lord *Gardney*, sławny Admirał, umarł w tych dniach w *Bath*, w 66 roku życia swojego.

Admirał *Rosyjski Siniawin* wysłał officera na statku pocztowym do *Morlaix* z listami do *Polki Rosyjskiego* w *Parżu*. Listy te ściągają się do zapłacenia żołdu matkom będącym na okrętach *Rosyjskich* przy *Motherbank*, którzy dopiero na wiosnę będą mogli do swojej oyczyny powrócić.

Dnia 24 Stycznia.

Dzisiejsza Gazeta rządowa zawiera co następuje:

Na ulicy *Dowuing* dnia 24 Stycznia.

„Przeszły nocy przybył tu kapitan *Hope* z pismem od Generala-Leutnanta *Dawida Baird*, do Lorda *Castlereagh*, jednego z pierwszych Sekretarzow Stanu Jego Królewskiej Mości: Oto jest osnowa tego pisma:

Na morzu dnia 18 Stycznia.

„Milordzie! Strata, którąśny ponieśli w osobie Generala-Leutnanta *Moore* zabitego pod czas potyczki dnia 16go, wkłada na mnie obowiązek uwiadomienia JW WPana, iż wojsko *Francuskie* uderzyło na *Angielskie* w statnowilku pod *Korunną* dnia 16go o 3ciej po południu. Dla ciężkiej rany, która mię do oddalenia się z pola bitwy nieco przed śmiercią Generala *Moore* zniewoliła, nie dopuszczam mi, abym sam własną ręką sporządził dokładny opis tey długiey potyczki, i w której wielką zaciętość okazano. Przesyłam więc opis, który mi General-Leutnant *Hope* podał. (1)

(*) Zapewne powiedzą nam Anglicy wkrótce, że to nie oni, ale wojsko *Francuskie* wsiadło na okręty, i uciekło spieszenie i haniebnie z *Hiszpanii*.

(Nota Monitora.)

(1) Dawid Baird dowodził naczelnie częścią wojska *Angielskiego*, które w *Korunnie* wysiadło, i złączyło się przy końcu Grudnia na równinach *Leonn* z korpusem de *Salamanki* przybyłym, a będącym pod sprawą *Ge-*

Do Generała-Leutnanta Dawida Baird.

Na okręcie Królewskim l'Audacious naprzeciw Korunny dnia 18 Stycznia.

„ Mości Panie! Według żądania twoiego
 „ przesyłam ci szczegóły bitwy sfoczoney pod
 „ Korunną dnia 16go b. m. Pamiętajsz, iż nie-
 „ przyjaciół, który odebrał z rana posiłki, i
 „ kilka dział przed swoją prawą i lewą linią
 „ postawił, ruszył część wojska ku lewemu
 „ skrzydłowi swojemu, i użył kilku kolumn
 „ do uderzenia na tym końcu mocnego stano-
 „ wiska, w którym dnia 15 z rana stanął przed
 „ nami. Niezadługo uderzył silno na twoię
 „ dywizyę, siojącą po prawey stano-wiska na-
 „ szego. Zaszły w tey sironie jedne po dru-
 „ gich wypadki są WPanu wiadome. Piewsze
 „ uderzenie nieprzyjacielskie wytrzymał do-
 „ wodzca całego wojska i WPan na czele 52
 „ Regimentu i brygady Generała-Majora Lor-
 „ da *William Bentinck*. Z żalem mi przy-
 „ chodzi donieść, iż gdy ciężka rana W Pana,
 „ dla której nie mogłeś dłużej czynić przy-
 „ stugi wojsku, oddaliła cię z pola bitwy,
 „ wkrótce Generał *Moore*, który był mądre
 „ rozporządzenia poczynił, padł ugodzony ku-
 „ lą armatną. Nie zraziło się wojsko, acz u-
 „ wiadomione o tey nienadgodzoney stracie,
 „ ale i owszem odparło dzielnie usiłowania
 „ nieprzyjaciół, i przymusiło ich do cofnienia
 „ się (2), lubo świeże odebrali posiłki. Wiś
 „ leżąca na twoim prawym skrzydle stała się
 „ celem zaciętego sporu. — Widząc nieprzy-
 „ iaciół, iż usiłowania jego dla wyparcia pra-
 „ wego skrzydła zstanowiska naszego czynione,
 „ były nadaremne, postanowił ie oskrzydlić.
 „ Ruszył wtedy Generał-Major *Paget* z kolu-
 „ mną odwodową dla wsparcia prawego skrzy-
 „ dła, i zręcznym obrotem swoim wniwecz
 „ obrócił zamiar nieprzyjacielski; kazawszy bo-
 „ wiem poyść na przód 95mu regimentowi i
 „ i wżemu batalionowi 58go, odpędził nie-

*nerała Moore. Ten poległ dnia 16go ugo-
 zdony wramie kulą armatną wtedy, gdy wy-
 biegł na przód dla zachęcenia wojska swoje-
 go. Dawid Baird był w śród ognia, i dwa-
 kroć rannym został w rękę kulanami karabino-
 wemi, którą mu w kilka godzin odcięto.*

(Nota Monitora.)

(2). *Wszystko to fałsz; Generał Moore
 został rannym usiłując wstrzymać ucieczkę żoł-
 nierzy swoich, a Francuzi nigdzie odpartem-
 ni niebyli, zwłaszcza kiedy serio uderzyli.*
 (Nota tegoż)

„ przyjaciela, a nawet lewe skrzydło jego za-
 „ groził. Okoliczność ta i bezpieczeństwo pra-
 „ wego skrzydła naszego zapewnionego stanowi-
 „ lkiem dywizyi, będącey pod sprawą Gene-
 „ ralsa-Leutnanta *Fraser*, przymusiły nieprzy-
 „ iaciela do zaniechania w tey sironie wszel-
 „ kiego usiłowania. Ale obrócił ie dzielniey
 „ ku środkowi naszemu, gdzie mężny odpor
 „ dawała brygada Generała-Majora *Manning-
 ham*, składająca lewe skrzydło dywizyi WPana,
 „ tudzież część brygady Generała-Majora
 „ *Leith*, składającej prawe skrzydło mo-
 „ iej dywizyi. — Na lewym skrzydle, prze-
 „ stał nieprzyjaciół zrazu na uderzeniu na pi-
 „ kiety nasze, które w ogólności dotrzymy-
 „ wały pola. Widząc więc nieprzyjaciół pró-
 „ źne usiłowania swoje, wymierzone ku pra-
 „ wemu skrzydłowi i środkowi naszemu, po-
 „ stanowił uderzyć silniey na lewe, przed któ-
 „ rym opanovał już był wiś przy gościńcu
 „ *Madryckim* leżącą. Wyrugowały go nie-
 „ bawnie z tey wiś z znaczną stratą kompanie
 „ zgo batalionu z 14go regimentu pod sprawą
 „ Podpułkownika *Nicholls*. (3) Nie by-
 „ ło ieszcze 5tey godziny, a nie tylkośmy za-
 „ wsze odparli napaść nieprzyjacielską, lecz
 „ nawet wszędzie prawie posunęliśmy się na
 „ przód, i daley, niż z początku potyczki
 „ stanęliśmy (4); po czem działały tylko lek-
 „ ka piechota nieprzyjacielska i z dział strze-
 „ lano dla wycofania innych korpusow, a o
 „ 6tey wieczorem zupełnie ogień ustał. Spro-
 „ wadziliśmy znów rozmaite brygady na miej-
 „ sca, gdzie stały rano, i forpoczty na dawne
 „ stanowiska powróciły. — Pomimo niewąt-
 „ pliwey przewagi, iaką nam mężtwo wojska

(3). *Ten Podpułkownik Nicholls byłby
 prawdziwym Rolandem, gdyby w kilka kom-
 panii 14go regimentu odebrał wiś, będącą z
 względu stanowiska obu wojsk szczególnym
 celem walki. Tej części rapportu nie pisał
 Generał Hope, lecz jest zapewne płodem te-
 go samego pióra, które opisało Europie o-
 wę sławną bitwę pod Roncevaux. (Nota tegoż)*

(4). *To fałsz, i wielki fałsz; opanowali
 Francuzi wiś, i do końca ją w swej mocy mie-
 li. Anglikow ze wszystkich stanowisk wypar-
 to; lecz że potyczka o 3ciey po południu
 rozpoczęła się, a o 5tey noc zapadła, strzel-
 cy więc nasi odparłszy nieprzyjaciela, i
 wpadłszy za mur niektórych ogrodów Korun-
 nę otaczających, musieli się zatrzymać. (Nota
 tegoż)*

„ naszego ziednało nad nieprzyjacielem, spo-
 „ dziewiającym się po większej sile swoiey i
 „ dobrociliłanowiłki, łatwego zwycięstwa, osą-
 „ dziłem, iż nie należało mi odstępować od
 „ półfanowienia naczelnego dowodzący, który
 „ ułożył był cofnąć się dnia 16go wieczorem,
 „ i przystąpić do wsadzania wojska na okrę-
 „ ty. W tym widoku poczynione były roz-
 „ porządzenia i przygotowania, podług roz-
 „ kazu iego, ieszcze na początku potyczki,
 „ i o 10tey wieczorem opuściło wojsko swo-
 „ ie stanowisko w porządku przynoszącym mu
 „ zaszczyt. (5) Gdy całą artylleryą będącą na

(5). Uderzono na was o 3ciey po południu; zaczęliście wsiadać na okręty o 10tey w nocy, lubo ieszcze wtedy eskadra wasza nie nabrała potrzebney ilości słodkiej wody, luboście niewypróżnili ieszcze wszystkich waszych magazynów, czego dowodem zabranie przez waszych 16,000 karabinów, któreście w składzie la Payosa opuścili, tudzież dział do oblężenia służących, składu prochowego, &c, i lubo ranni wasi pozostali na poboio-
 „ wiłku, którycheśmy zabrali. Niewiemy, co-
 „ by wam się gorszego przytrafiło, gdybyście
 „ byli pobitemi; lecz wiemy, co byście mogli
 „ i powinni byli uczynić zostawszy zwycięzca-
 „ mi, gdyby wasz opis był rzetelny. Byliby-
 „ ście się utrzymali w stanowiskach zaflanowa-
 „ nych Korunnę; dzień siedmiasty odłożyli-
 „ byście na pochowanie waszych zabitych,
 „ na zebranie z poboiowiłka trupów waszych
 „ Generalów, Pułkowników i officerów; tu-
 „ dzież na pozbieranie obłąkanych waszych żoł-
 „ nierzy, których zawsze bywa wiele po bitwie
 „ aż w nocy trwającej, i na zebranie rannych,
 „ którzy po nocney walce uchodzą do domów
 „ i chałup, gdzie dnia oczekują. Wsiedli-
 „ byście w nocy z 17go na 18sty, gdyby po-
 „ wszechnie systema dozwoliło wam pomyśleć,
 „ iż za nadto byliście słabemi, do dawania od-
 „ poru wojsku Francuzkiemu. Otoż widzicie,
 „ co byście byli uczynili po odniesieniu by też
 „ najmniejszey korzyści, lecz nie ztego wszystkie-
 „ go nieuczyniliście: wpadliście wieczorem na
 „ okręty w największym nieładzie; nie zdą-
 „ żyliście wypróżnić magazynów waszych, ani
 „ oddać pogrzebowych honorów waszym Ge-
 „ neralom, ani pozbierać rannych, ani 4 dział
 „ waszych uprowadzić, ani zabezpieczyć ustę-
 „ pu 300 ludzi, tylną straż waszą zaflanowa-
 „ nych, których przy ściganu was zabrali-
 „ śmy. (Nota tegoż)

„ ładzie uprowadzono, poszło wojsko prze-
 „ pisanyam porządkiem na miejsca wyznaczono
 „ do wsiadania w mieście Korunnie i oko-
 „ licy. Pikiety pozostali w swoich stanowi-
 „ skach do 5tey z rana dnia 17go, o którey
 „ dopiero cofnęły się także porządnie, czego
 „ nawet nieprzyjaciel nie spostrzegł. — Za nie-
 „ przerwanyam łtaraniam i listu kapitanów, kto-
 „ rym Kontr-Admirał Courcy poruczył wsad-
 „ zanie wojska, całe wojsko wsiadło na okrę-
 „ ty prawie z bezprzykładną szybkością (6),
 „ oprócz brygad Generalów-Majorów Hill i
 „ Beresford, przeznaczonych do pozostania
 „ na lądzie, aż pókiiby poruszenia nieprzyja-
 „ ciół nie były poznane; reszta była już na
 „ morzu przede dnem. Brygada Generala
 „ Beresford, składająca tylną straż naszą, sta-
 „ ła przed miastem, a brygada Generala Hill
 „ była w odwodzie na przylądku poza miastem.
 „ — Dnia 17go o 8mej z rana posłapito lek-
 „ kie wojsko nieprzyjacielskie ku Korunnie,
 „ i wkrótce zajęło góry S. Łucyi szychuiące
 „ stanowisko portowe. (7) Lecz gdy mimo tey

(6). Szybkość wsiadania waszego na okrę-
 „ ty byłaby obiektywnym dowodem zwycięstwa wa-
 „ szego, któreście mieli odnieść w potyczce.
 „ (Nota tegoż)

(7). Czytając ten opis, łatwo dosłrzedz,
 „ iż nie jest roboty wojskowego, albo że był
 „ pod cenzurą jakiegoś sekretarza w biurze Pa-
 „ na Caninga. Chcecie, aby uwierzone, iż
 „ ośłaliście się w waszych stanowiskach, to jest,
 „ iż pozostaliście panami pola bitwy, a mó-
 „ wicie, iż dnia 17 z rana posłał nieprzyjaciel
 „ lekkie wojsko pod Korunnę, i wkrótce opa-
 „ nował góry Świętey Łucyi szychuiące stanowi-
 „ sko portowe. Jako to MCPanie Hope! odnio-
 „ śles tak świetne zwycięstwo dnia 16, a w no-
 „ cy opuściłeś góry Świętey Łucyi szychuiące
 „ stanowiska portowe, na których wzniesli za-
 „ raz Francuzi baterye tóż stanowisko szychui-
 „ ące, i wystrzelami z nich 4 okręty wasze prze-
 „ wozowe zatopili, co stało się dla was znakiem
 „ do odcięcia kotwic i odpłynienia? Luboś
 „ jest officerem lądowym, wsadzałeś atoli czę-
 „ sto i wysadzałeś wojsko; musisz posiadać jakieś
 „ wiadomości morskie, a zatem powinno ci by-
 „ ło przyśdź do głowy, iż dnia 17 mógł się
 „ wiatr odmienić, co bardzo często zdarza się
 „ na morzu. A gdyby się też wiatr odmienił,
 „ gdyby wasze przewozowe okręty musiały na
 „ stanowisku pod ogniem bateriy Francuzkich,
 „ z których już 4 zatopily, pozostać, niemia-

„; okoliczności i ladaśkiego stanu obwarowa-
 „nia miała, nie wypadło się lekkać wyparo-
 „wania tylny lraży naszej, a prócz tego,
 „słęci Hiszpanow wydawały się bydz dla
 „nas dobrimi, rozpoczęła brygada Generała
 „Hill wsiadać na okręty, i o 3ciey po po-
 „łudniu wsiadła ze wszystkim. Generał-Ma-
 „jor Beresford z gorliwością i zręcznością
 „dobrze WPanu i całemu woylku znaną wy-
 „tłumaczywszy dokładnie z zaspokoieniem
 „rządu Hiszpańskigo naturę naszego dzia-
 „łania, i poczyniwszy wprzód potrzebne roz-
 „porządzenia, cofnął swój korpus z przed
 „miała za nadejściem nocy, i tak tenże kor-
 „pus, iako też wszyscy ranni będący na ląd-
 „zie, wsiadli na okręty dziś o 1wszey po
 „północy. — Stan rzeczy nie dopuszcza nam
 „spodziewać się, aby zwycięztwo, którym
 „Opatrzność usiłowania woyska naszego u-
 „wieńczyła, mogło przynieść Anglii świetne
 „korzysci (8); zaćmiła ie bowiem strata ie-
 „duęgo z najlepszych wodzow naszych, a od-
 „niesionym zostało przy końcu długiey i przy-

noży powodu do naganiania cię, żeś opu-
 „ścił góry Świętey Lucyi strychujące stano-
 „wiłko portowe? Skoro wyznaiesz, iż lekkie
 „woysko Francuzkie zaięło te góry o świcie,
 „iawnie wyznacisz, iż niemiałeś sposobności
 „cofania się, i że gdybyś niebył zmuszony
 „przewyższaiący siłę ustąpić, przez twój wła-
 „sny błąd, i iakby przez rozstargnienie, podał-
 „byś na niepewność los woyska twoiego. Mo-
 „wiesz, żeście zwyciężyli, a Francuzi mówią,
 „żeście zwyciężeni. Sam tylko więc stan rze-
 „czy może ten spór między nimi a wami
 „rozstrzygnąć. Z tego zaś stanu rzeczy wy-
 „nika, żeście przeciwnie sobie postąpili, ni-
 „żbyście postąpili, gdybyście byli zwycięzca-
 „mi, i żeście tak wszystko uczynili, iak gdy-
 „byście byli zwyciężeni, a zatym zostaliście
 „pobici. Wniosek ten, który chcesz zataić,
 „wynika widocznie z wszystkich opisu twoie-
 „go szczegółów. (Nota tegoż)

(8). Tak to więc sztydycie sobie z ludu
 „Angielskiego! Takowey taktyki używało
 „Ministryum wasze we wszelkich okoliczno-
 „ściach, i przyznać należy, iż mu się często
 „udawała. Wyidzie z czasem prawda na jaw;
 „ale Ministryum zyśka na czasie, ostygnie
 „opinia, i Administracya uwiodłszy też opi-
 „nia, wynaydzie nowe sposoby rozstargnienia
 „oney. Dałby Bóg, aby Angliacy co miesiąc
 „takowe zwycięztwa odnosili! (Nota tegoż)

„krey służby. Wyborne stanowilko nieprzy-
 „iaciół, stan ninieyszy ich woylka i przewyż-
 „szaiąca liczba odeymią nam nadzieię odnie-
 „sienia iakowey korzysci z zwycięztwa nasze-
 „go. Dla WPanu atoli, dla woylka i kraiu
 „naszego miło iest pomysłuć, iż w nayniepo-
 „myślnieyszych okolicznościach nie oręż *Angielski*
 „w świetności swoiey nie utracił.
 „Woylko, które weszło do *Hiszpanii* z iak
 „naypięknieyszą nadzieią, ieszcze się było nie
 „poćczyło, a iuż woylka *Hiszpańskie* pobit-
 „temi i rozproszonemi zostały, po czem na-
 „sze samemu sobie zostawione było. (9) Cią-
 „gnienie korpusu *Angielskiego* z nad *Duero*
 „uczyniło nadzieię, że przynajmniej poł-
 „dniową część *Hiszpanii* można będzie oca-
 „lić (10); ale to szlachetna usiłowanie, ma-
 „iące za cel oswoodzić nieszczęśliwy lud, da-
 „ło powód nieprzyjacielowi do zgromadze-
 „nia mnogiego woylka i skupienia znaczniey-
 „szej siły dla zniszczenia regularnego wo-
 „ylka (11) będącego ieszcze w północney *Hi-
 „szpanii*. — Wiadomo WPanu, iak czynnie ta-
 „kowe systema wykonywano. Okoliczności
 „te wskazały potrzebę nagłego a przykrego
 „dążenia, które liczbę woylka zmniejszyło,
 „siły iego wycieńczyło, i nie dozwoliło mu
 „się, iak należy, opatrzeć. Pomimo tego atoli
 „i niedogodności odpornego stanowilka, ia-
 „kie gwałtowna potrzeba załżnienia na czas
 „nieiaki portu *Korunny*, o^{wa}ś kazala, nie-
 „ultraszona odwaga woylka *Angielskiego* ni-
 „gdy się piękniey niewykazała (12); przewyż-

(9) Wyznaciecie przecież, iż woyska *Hi-
 „szpańskie* są rozproszone, że iuż ich niemasz,
 „i że sami sobie zostawionemi byliście. Al-
 „boż to wina woysk *Hiszpańskich*, którym tak
 „długo na próżną pomoc wasze czekać kazali-
 „ście? Nigdyście tak ogromnego woyska ni-
 „gdzie nie wyprawili za morze. Dziękować
 „Opatrzności powinniście, że choć część iego
 „zdążyła wsiadć na okręty i uciec. (Nota t^o goż).

(10) Te nadzieie taką miały zasadę, iaką
 „mają wszystkie nadzieie, które się dzisiay
 „roią po głowach gabinetu *Angielskiego*.

(11) A czemuż nie było innego regular-
 „nego woyska, gdyście się ruszyli? Oto dla
 „tego, żeście się nie ruszyli przed zniszcze-
 „niem regularnego woyska *Hiszpańkiego*. (No-
 „ta tegoż).

(12) Nic tak dalece świetnego żołnierze
 „nasi nie widzieli w sposobie walozenia żoł-
 „nierzy *Angielskich*; lecz przyznaią, że offi-

szyla ona to wszystko, co twoje doświadczenie tego nieoszacowanego przymiotu, tak temuż wojsku wrodzonego, mogło ci obiecywać. Nie maż żołnierza, któryby nie korzystał z wszelkiej sposobności, aby się dzielnie popisał, i dla tego nie mogę WPanu żadnego w szczególności czynu przytoczyć. (*W tym miejscu daie niektórym regimentom i ich dowodzcom pochwały, a potem tak daley pisze.* — Gdy większa połowa floty odplynęła wczoray, i gdy wszadzone korpusy były pomieszane iedne z drugimi na okrętach, co musiało koniecznie nastąpić, nie mogę terazawiadomić W Pana o stracie naszych. (13) Sądzę iednak, iż strata w ludziach nie iest tak wielka, iakby mógł kto rozumieć; chciawszy przecież oznaczyć ich liczbę przez przybliżenie, nie położyłbym większey nad 700 lub 800 tak w zabitych iak rannych. Nie możemy wiedzieć o nieprzyacielskiej stracie; lecz z różnych okoliczności miarkuję, iż dwa razy większa od naszej. Zginęło kilku znaczniejszych officerow naszych lub rannemi zostało (14); nie mogę ich teraz wymienić, oprócz Podpułkownika gżego regimentu *Napier*, Majorow *Napier* i *Stanhope* z 50go Regimentu, zabitych, a rannych Podpułko-

cerowie Angielscy stawili się z odwagą, właściwą ludziom w mor kochającym. (Nota tegoż).

(13) O iak to przebiła się prawda pomimo usiłowania w iey ukryciu! Przepomniat sekretarz *Pana Canninga* wymazać te wyrazy *Generała Hope*. Co za roztargnienie! Wsadzone korpusy były zmieszane iedne z drugimi na okrętach, co koniecznie musiało nastąpić, ponieważ wsiadanie ich odbyło się w największym nieładzie. Strach pędził żołnierzy do szalup; każdy stracił z oka chorągwie, a o ocaleniu tylko życia myślał. Coż za tym powinno było nastąpić? Oto to, co w rzeczy samey nastąpiło, iż wszadzone korpusy były iedne z drugimi zmieszane na okrętach. (Nota tegoż)

(14) Mielście 2,000 rannych, trzech *Generałow* zabitych, i 800 tak żołnierzy iak officerow porzuconych od was na pobojuwisku. Policzylismy wszystkich. Wzieliśmy także 300 ludzi, a wy nam ani iednego. Mielismy tylko 200 rannych, a ani 100 zabitych, między zaś temi żadnego wyższego officera. (Nota tegoż).

wników *Winck*, *Maxwell*, *Fane*, *Gryffith* (ten z gwardyi) i Majorow *Miller* i *Williams*. Nie będę tu mówił W Panu o stracie, iaką wojsko i naród ponieossy, W Panu, który tak doskonale umiesz cenić wysokie przymioty *Generała-Leutnanta John Moore*. Zgon iego pozbawił mię przyjaciela, którego uczyniło mi lubym doświadczenie. Lecz nadewszystko oplakuję stratę iego dla oycyzny. Ktokolwiek go znał i szanował, powie, iż dokonawszy z wielką od wagą nader trudnego czynienia wojska, zakończył chwalebne życie śmiercią, czyniącą ieszcze szanowniejszym w oczach nieprzyaciół imię żołnierza *Angielskiego*. Jak niegdyś nieśmiertelny *Wolff*, wydartym został oycyznie w pierwiastkach życia, które iey zupełnie poświęcił, i iak *Wolff*, uflyszal w ostatniej chwili życia okrzyki zwycięstwa; pamięć iego, równie iak *Wolffa*, będzie zawsze święta w kraju, który iezczerze kochał, i któremu wiernie służył. — Pozostate mi teraz wyrzucić nadzieję, iż W Pan wkrótce do usług oycyzny powrócisz, i oświadczyć, iż oplakuję nieszczęsną okoliczność, która usunawszy cię z pola bitwy, podała dowodztwo nad wojskiem w ręce nie tak biegłego iak W Pan. *Generała*. " *Jeltem &c.* (podpisano) *John Hope*, *General Leutenant*.

z *Wiednia* dnia 28 *Stycznia*.

Z powodu wczorajszego wielkiego balu u Dworu, *Posel Francuzki*, w niebytności *Posla Rosyjskiego*, przedstawił *Cesarstwu* Jchmość kilku kawalerow *Rosyjskich*, iako to: *Generałow*, *Wasiliew*, byłego *Posla w Lizbonie*, *Zizeroff* i *Wedrowskiego*; *Szambelana Budberg*; *Pułkownikow* *Hrabiego Witta* i *Löwenstern &c.*

Konne Regimenta Austriackie dostały znaczną liczbę koni pod żołnierzy.

Uważają tu, że od nieciakiego czasu wielu znakomitych *Profesorow* po akademiach naszych złożyli urząd nauczycielki, a to dla tego, że gdy im placą tylko bankocetlami, nie mogą się przy nadawczyney wszystkicho po wielkich miałtach drogości, utrzymywać. Te bankocetle równie są ruiną prywatnych, iak i kraju.

z *Abo* dnia 25 *Stycznia*.

Dnia dzisiejszego, w rocznicę urodzin *Imperatora Jmei Alexandra*, powrócił tu *Hrabia Buxhöwden*, naczelny *General* wojska *Rosyjskiego*. Wiad iego był bardzo wspaniałe.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 21go LUTEGO ROKU 1809 wa WTOREK.

MINISTER SKARBU

Uwiadomiony będąc, że Kommissarze Królewko-Pruscy plan pożyczki miliona talarów dla dworu *Berlińskiego* do Xięstwa *Warszawskiego* przesyłają, w zamiarze znalezienia osób, któreby uwiedzione korzyściami lotteryinemi do tego planu przyłączonemi, pieniądze swoje do tej pożyczki dawać chciały, obwieszcza każdego, że tak z względu dawniejszych zakazów wyprowadzania pieniędzy z kraju, iako też z względu zbrojenia wszelkich obcych loteryi, nikomu nie jest wolno brać akcyi wymienioney pożyczki, a to pod karą wymierzonemi, tak na tych, którzy pieniądze za granicę bez pozwolenia Rządu wysyłają, iako i na tych, którzy grywają w Lotteryę zagraniczne. — Dan w *Warszawie* dnia 19go Lutego 1809 Roku. *Tad: Dembowski, M. S. Jozef Czyżewski, S. Sk.*

Oto jest całkowita osnowa 31 bulletynu i opisu wjazdu Króla *Jozefa-Napoleona* do *Madrytu*, których treść tylko w przesłym numerze gazety naszej położyliśmy.

z *Paryża* dnia 7 Lutego.

— *Trzydziesty-pierwszy* bulletyn wojska w *Hiszpanii*.

„Regimenta *Angielskie* z numerami 42, 50 i 52 zostały zupełnie wytepienemi w bitwie dnia 16 pod *Korunną*. Ani 60 ludzi z każdego tego regimentu niewsiadło na okręty. Naczelnny Generał *Moore* poległ w ten czas, gdy dla naprawienia rzeczy, chciał uderzyć na czele wspomnianych regimentów. Nadaremne usiłowanie! korpus ten rozproszony, a Generał jego zginął. Generał *Baird* był już wtedy ranionym; przebiehał przez *Korunnę* końcem dostania się na okręt, na którym dopiero ranę jego opatrzono. Biega wieść, iż dnia 19go umarł. — Noc po bitwie dnia 16 była okropna w *Korunnie*, dokąd smutni *Anglicy* weszli

bez żadnego ładu. Wojsko *Angielskie* wyszło na ląd przeszło 80 dział, a z tych nawet 12 z sobą niecuprowadziło. Reszta została zabrana, lub straconą, a wszystko porachowawszy, mamy 60 dział *Angielskich*. — Zdać się, iż oprócz dwóch milionów, które wojsko nasze zabrało *Anglikom*, daleko większy skarb rzucono w przepaści przy gościńcu z *Astorga* do *Korunny*. Chłopi i żołnierze nabierali między skałami niemało pieniędzy. — W utarczках zaszyłych podczas odwrotu *Anglikow* przed bitwą pod *Korunnę*, polegli dwaj Generałowie *Angielscy*, a trzej zostali ranieni. Pomiedzy temi wymieniamy Generała *Crawfurt*. Utracili *Anglicy* to wszystko, co stanowi wojsko, iako to, Generałów, artyleryę, konie, sprzęty, potrzeby wojenne i magazyny. — O świcie dnia 17 byliśmy panami gór *Strychuięcych* stanowiąc portu *Korunny*, i z bsteryi naszych strzelano do okrętów *Angielskich*, co sprawiło, iż kilka nie mogło wyjść, i zostały zabrane podczas kapitulacyi *Korunny*. Znalezione także 500 żywych koni *Angielskich*, 16,000 karabinów, i wiele dział wielkiego kalibru, które nieprzyjaciel porzucił. Liczne magazyny są napełnione potrzebami wojennymi, które *Anglicy* chcieli wprowadzić, lecz ie zostawić musieli. Dostał się nam także magazyn prochowy będący na pół-wyspie, gdzie 200,000 funtów prochu znalezione. Przelstraszeni *Anglicy* wypadkiem bitwy dnia 16go nie mieli nawet czasu do zniżczenia magazynów swoich. W szpitalach znajdowało się 300 chorych *Anglikow*. W porcie znaleźliśmy siedm okrętów *Angielskich*; na trzech były konie, a na czterech, wojsko. Nie mogły one wypłynąć. — Miało *Korunna* jest obwarowane, i nie można do niego wejść od razu. Weszło więc tam wojsko nasze dnia 20go dopiero, na mocy poniższej kapitulacyi.

Znaleziono w Korunnie przeszło 200 dział *Hiszpańskich*. Konsul *Francuzki Fourcroy*, Generał *Quesnel* z głównym swoim sztabem, Pan *Bongars* officer ordynansowy, Pan *Taboureaux*, audytor, i 350 *Francuzow*, żołnierzy i marytkow, których zabrano albo w *Portugalii*, albo na statku *l'Atlas*, zostali uwolnionemi. Chwalą oni bardzo officerow morskich *Hiszpańskich*. — Wyprawa *Anglikow* ściagała na nich nienawiść *Hiszpanow*, hańbę i wilyd. Stracili wybor woyska swojego złożonego ze *Szkotow*, których albo raniono, albo zabito, albo zabrano. — Generał *Franceschi* wszedł do *Santjago de Compostella*, gdzie znalazł kilka magazynow i straż *Angielską*, którą zabrał w niewolę, a potem ruszył zaraz ku *Vigo*. Zdało się, iż *la Romana* dąży do tego portu w 2,500 ludzi, których mógł ściągnąć. Dywizya Generała *Mermet* ciągnęła ku *Ferrol*. — Powietrze było zarazone w *Korunnie* z przyczyny 1,200 koni, które *Anglicy* pozabiali na ulicach. Xiążę *Dalmacyi* starał się najpierwey o oczyszczenie powietrza z względu na zdrowie żołnierzy i mieszkańców. — Zdało się, iż Generał *Alzedo*, Gubernator w *Korunnie*, nie dobrowolnie, lecz z przymusu, należał do strony rokosznanow. Wykonał on z zapalem przysięgę wierności Królowi *Jozefowi-Napoleonowi*. Lud okazuje radość z uwolnienia się od *Anglikow*. “

Konwencya zawarta między Marszałkiem Xiążęciami *Dalmacyi*, naczelnym dowodzącym woyska *Jego Cesarzko-Królewskiej Mości* w *Galicji*, i Generałem *Don Antony d'Alzedo*, Gubernatorem woyskowym i cywilnym w *Korunnie*.

Artykuł I. — Miasto *Korunna*, szance, baterye i zamki do niego należące, artyllerya, potrzeby wojenne, magazyny, mappy, plany i pamiętniki woyskowe, będą oddane woysku *Cesarza Jmci* i *Króla Napoleona*; tym końcem *JW. Marszałek Xiążę Dalmacyi* będzie mógł dzisiaj wieczorem zająć bramę zwaną *Tour d'en bas* i bastyony. — *Art: II.* Załoga *Hiszpańska* w *Korunnie*, władze cywilne, bądź sądowe, bądź administracyjne, bądź skarbowe, duchowieństwo, i w powszechności wszyscy mieszkańcy wykonają przysięgę wierności Królowi *Jmci Hiszpańskiemu* i *Indyjskiemu*, *Don Jozefowi-Napoleonowi*. — *Art: III.* Osoby należące do administracyi cywilney, bądź sądowej, bądź skarbowey, generalny Intendent *Królestwa Galicji* i *Provincyi Korunny*, Korregidorowie, Alkadowie

i inni urzędnicy, pozostaną tymczasowie na swoich miejscach, i obowiązki swoje sprawować będą w imieniu *Króla Jozefa-Napoleona*; wszystkie także akta cywilne wychodząc mają w imieniu wspomnianego *Monarchy*. — *Artykuł IV.* Żołnierze z załogi wszelkiego stopnia, mogą poyść do woyska *Króla Jozefa-Napoleona*, i utrzymają się przy stopniu swoim, pierwey iednak powinni wykonać przysięgę wierności i posłuszeństwa, iak *artykuł II* opiewa. Tym końcem spisana będzie lista officerow, pod-officerow i żołnierzy; wspomnioną listę zaś piadecy *JW. Generał Don Antony de Alzedo*, Gubernator *Korunny*, ażeby potym żołnierze ci odebrali przeznaczenie swoje stosownie do rozkazow *JW. Ministra wojny Królestwa Hiszpańskiego*; nim zaś te rozkazy nadeyda, wspomnieni żołnierze mogą zosnąć w *Korunnie*, a żywność i kwatery dostaną tak, iak woysko *Francuzkie*. Officerowie i ci, którzy do marynarki *Królewskiej* należą, a znajdują się w *Korunnie*, są objęci niniejszym *artykułem*, i powinni na miejscu czekać rozkazow *Ministra morskiego*. — *Art: V.* Żołnierze z załogi, iakiegokolwiek bądź stopnia, którzyby chcieli porzucić służbę, będą mogli udać się do domu, pozylkawszy pierwey przyzwoty do szeyt, lub po upoważnieniu od *Ministra wojny Królestwa Hiszpańskiego*, i wykonawszy przysięgę wierności przepisaną w *II artykule*. Ci zaś, którzyby tey przysięgi wykonać nie chcieli, będą uważani za ienców wojennych. — *Art: VI.* Własność mieszkańców będzie szanowana; nienałoży się żadna kontrybucya; lecz tylko *Provincya* opatrywać będzie potrzeby woyska, stojącego na załodze. Dana będzie dla bezpieczeństwa straż wszystkim indyutatom pobożnym i administracyjnym. Religia będzie szanowaną, i *Kapłani* doznawać mają opieki w sprawowaniu iey obrządkow. — *Art: VII.* Administracya *Kas* *Królewskich* odbywać się będzie podług dawniejszego trybu, w imieniu i na rzecz *Króla Jmci Don Jozefa-Napoleona*; tym końcem wszystkie władze duchowne i cywilne, niemniej urzędnicy *Królewscy*, sprawować będą obowiązki swoje, i pensye odbierać mają. — *Art: VIII.* Gdyby który urzędnik sądowy lub administracyjny chciał się uwolnić od dalszey służby, niedozna w tym żadney przeszkody; a iezby żądał, będzie mógł wynieść się z miasta z własnością swoją i sprzętami, i paszport dostanie. — *Art: IX.* Deputowani z miasta, i wszystkie inne osoby wezwane do

Junty Królestwa *Galicyi*, mogą powrócić do domu ze sprzętami swoimi, lub mieszkać w mieście, jeżeli im się podoba; a dla osobitego ich bezpieczeństwa otrzymają straż, skoro by tego żądali. — *Art: X.* Każdemu innemu mieszkańcowi wolno będzie wynieść się z miasta tam, gdzie mu się podoba, ze sprzętami swoimi i wszystkim co do niego należy, byleby tylko nie za granicę. — *Art: XI.* Domy i własności tych wszystkich, którzyby dla rozkazu, zlecenia i wszelkich innych pobudek, nieznaidowali się w mieście, będą szanowane, i tacy gdy chcą, mogą powrócić. — *Art: XII.* Dobrodziejstwo powszechney amnestyi nadane przez Cesarza Jegomości i Króla, tak w imieniu Jego, iako też imieniem Króla *Josefa-Napoleona*, rozciąga się do załogi i mieszkańców w *Korunnie*, niemniej do osob, które iakikolwiek urząd sprawowały: Tym końcem, nikt nie będzie przesładowanym, więzionym i karanym za to, iż należał do ruchom krajowych, ani też za mowy i pisma swoje, lub za środki i rozkazy, uskutecznione w tym czasie. — Toż samo dobrodziejstwo powszechney amnestyi rozciąga się do wszystkich miast, miasteczek i gminow w Królestwie *Galicyi*, i skoro się poddadzą, i gdy mieszkańcy wykonają przysięgę wierności Królowi *Jmci Jozefowi-Napoleonowi*. — *Art: XIII.* Prawa, zwyczajnie, ubior, będą w całości zachowane; prawa zaś rozumieją się takie, iakie przez konfityucyę Królestwa są albo będą postanowione. — Napisano na dwie ręce w *Korunnie* dnia 19 Stycznia 1809 roku. “

(podpisano) Marszałek Xiążę *Dalmacyi*.
Antonio de Alzedo.

Zapewniają, iż Xiążę *Infantado* znajdował się na bitwie, w której 12,000 *Hiszpanow* złożyło broń przed Xiążęciem *Belluno*, i że przez nieiski czas był otoczonym, lecz z małą garstką stronników swoich umknął.

Powrot Cesarza z *Hiszpanii* do *Paryża* tak był spieszny, iż ten *M. narcha* przybył razem z gońcami i listafetami, które przodem wysłano.

Listy prywatne z *Hiszpanii* donoszą, iż kilku najpierwszych officerow listabowych i Generałow wyjadą w miesiącu *Lutym* z *Hiszpanii* do *Francyi*.

Podług listow z *Bejony*, Marszałek *Jourdan* objął dowództwo nad iednym korpusem wojska w *Hiszpanii*, a Marszałek *Lannes* dowodzi naczelnie oblężeniem *Saragofsy*.

Za wezbraniem morza dnia 28go *Stycznia*,

korsarz *l'Aventurier* z *Calais* pod sprawą kapitana *Lefort*, przyprowadził do *Cherbourg*a bryga *Angielskiego Ariel*, mającego 12 dział, który płynął z *Curaçao* z bawelną, kawą, indigo, kakao i drogiemi drzewami. Zdobył zaś tego bryga po bitwie zasłезy przy *Portland*.

Pan *de Rosel*, dawny kapitan okrętowy, będący przy generalnym składzie kart i planow morskich, złożył Cesarzowi opis podróży dwóch fregat *la Recherche* i *l'Esperance*, wysłanych pod sprawą Kontr-Admirala *d'Entrecasteaux* na wynalezienie sławnego *la Peyrouse*. Ten Pan *de Rosel* pozostał sam ieden tylko z wyższych officerow do tej wyprawy użytych, którą opisał.

Na mocy wyroku Cesarzkiego wydanego dnia 31 *Grudnia* w *Benavente*, nadzwyczajna *Justa Toskańska* przystanie urzędować od dnia 1go *Stycznia* 1809, odkąd Ministrowie obeymą, ile do którego należy, administracyę departamentow *la Mediteranee, l'Ombre* i *l'Arno*.

z *Madrytu* dnia 23 *Stycznia*.

Huk stu dział zapowiedział dnia wczorayszego o świcie publiczny wiazd *Monarchy* naszego do tutezayszy stolicy. O godzinie 8mej z rana, załoga *Madrycka* stanęła po części pod bronią w szeregach od bramy *Atocha* aż do drzwi Kościoła Świętego *Izydora*, a ztamtąd aż do pałacu, reszta zaś stała oddziałami w rozmaitych miejscach. Gwardya stała blisko wspomnionego Kościoła; o godzinie 9tej udała się iazda naprzeciw Króla, i zatrzymała się na dziedzińcu *las Delicias*, a gdy Król nadiechał ruszyła na przód, a ieden szwadron postępowal za gwardyą Królewską.

Na dziedzińcu *las Delicias* wsiadł Król na konia w śród radośnych okrzykow ludu, i parada ruszyła w następującym porządku: Iazda z załogi, szwadron gwardyi, osoby będące przy boku Króla, to iest adjutanci, sekretarze gabinetowi, marszałkowie, szambelanowie, koniuszowie; dalej pierwszy generalny Intendent, Wielki Mistrz obrzędowy i Wielki Szambelan; Wielki Marszałek, Major Generalny, i Wielki Łowczy; Król; Kapitan generalny gwardyi służbę czyniący; Wielki Koniuszy, Kapitan generalny gwardyi, nieczyniący służby; Adjutant czyniący służbę, Koniuszy i Szambelan obydwa czyniący służbę, Ministrowie, Grandowie *Hiszpańscy*, niebędący szambelanami. Powyższe osoby przybrane w szambelanów ubior towarzyszyły konno Królowi *Jmci*. Dalej następował szwadron iazdy z gwardyi. W poiazdach iechali: Konyliarze Stanu, człon-

ki Rady wojennej, morskiej, *Indyjskiej*, orderow, i handlu, najstarszy Minister trybunału Alkadow zinnym Alkadą, jako reprezentanci wspomnianego trybunału. Na końcu iechał lewadron jazdy z gwardyi. Gubernator stolicy z głównym swoim statabem i Korregidor stali przy bramie *Atocha* końcem oddania Królowi kluczy od miasta. Po tym obrzędzie, wspomniany Gubernator ruszył na czele jazdy szalagowej, a rada muncypalna szła za szwadronem gwardyi Królewskiej i przed osobami czyniącemi służbę honorową przy boku Króla.

Powtórny huk stu dział i odgłos dzwonów zwiastował wiadomość Króla Jmci do *Madrytu*; co także kilkokrotnie tego dnia powtórzono. Wiechał Król bramą *Atocha*, przejechał przez *Prado*, i udał się znakomitszymi ulicami do Kościoła *S. Izidora*; lud liczenie zgromadzony okazywał radość swoją przez nieustanne okrzyki. Biskup Sufragan w ubiorze pontyfikalnym, Kanonicy i Plebsni, Generałowie i Pralaci zakonow, przyjęli Monarchę we drzwiach, a sześciu najstarszych Kanoników zaprowadzili go pod baldakinem na tron. Wspomniany Biskup miał do Króla piękną mowę stosowną do charakteru tego, miejsca i innych okoliczności.

Mowa Królowa ieli następująca: — „*Ni* złoży dzięki najwyższemu władcy przeznaczon za powrót mój do stolicy tego Królestwa rządowi memu poruczonemu, odpowiem przychylnemu przyjęciu iey mieszkańców, wynurzając najsłabsze myśli moje przed ołtarzem tego samego żywego Boga, który waszą przysięgę wierności ku osobie mojej odebrał. Oświadczam więc przed Bogiem, który zna serca wszystkich, iż jedynie powinność i sumienie moje, nie zaś żadna osobista namiętność, powołała mnie do tronu. Góttow jestem poświęcić szczęście moje; sądzę bowiem, iż mnie potrzebuiecie, ażebyście sami byli szczęśliwemi. Jedność świętey naszej Religii, niepodległość Monarchii, całość iey kraju i wolność iey obywatelów są to warunki przysięgi, którą, przyjmując koronę, wykonałem. Nieznikczemnie ona na głowie mojej; a iezeli, o czym niewątpię, życzenia narodu dopomogą usiłowaniom Króla iego, stanę się wkrótce najszczęśliwszym ze wszystkich, gdyż wy będziecie szczęśliwemi.“ Mowa ta sprawiła wielką radość w sercach, która się wśzędzie okazywała.

Gdy Król zasiadł na tronie, cała parada uszykowała się następującym sposobem: Po pra-

wey ręce Królanieco w tyle na trzecim stopniu tronu stał generalny Kapitan gwardyi czyniącey służbę; po teyże stronie stał W. Podkomorzy a za nim Szambelanowie. Po prawey W. Podkomorzego stali Ministrowie, a z prawey ich strony, Radzcy Stanu dwoma rzędami. Po lewey trona, stali Wielki Marszałek i Wielki Koniusz; po lewey koniuszego, generalny Kapitan gwardyi nieczyniącey służby, i Major Generalny, po którego lewey stali generalny Intendent &c, &c. Po mszy, śpiewano *Te Deum*, a potym 6ciu Kanonikow odprowadzili Króla pod baldakinem do drzwi kościelnych. Kapituła z duchowieństwem uszykowała się tak jak pierwey, i Monarcha przybył z paradą do pałacu, gdzie w sali Ambasadorow dworów przyjął. Zaowu huk stu dział ogłosił wiadomość Królewki do pałacu. Wszystkie domy przy ulicach, któredy Monarcha przejeżdżał, były ozdobione bogatemi i wspaniałemi kobiercami. W rozmaitych miejscach grała dobrana orkiestra; zaczawszy od przedmieścia *Madryckiego* i gdzie Król wysiadłszy z pojazdu wsiadł na konia, na wszystkich ulicach i na gankach, pełno było obojey płci i wszelkiego stanu osob okazujących radość z przybycia do stolicy Monarchy, którego Opatrzność na uleczenie politycznych naszych rann, i przywrocenie *Hispanii* do dawniejszey iey świetności zesłała. Wieczorem wszystkie domy oświetlono, co przez dwie następujące nocy powtórzono.

z *Tryestu* dnia 10 *Stycznia*,

(z *Dziennika Frankfortskiego*.)

Rozchodzi się tu rozmowa, która wytlawia dosyć prawdziwy stan politycznych partyi w kraju *Austryackim*.

Rozmowa między *Hrabią N.*, członkiem dawniey *beppośredniego* stanu *Rycerskiego* w Niemczech, i *Panem D.*... *bankierem*.

Hrabia. Przechodzę dowiedzieć się, czyli *WCPan* możesz mi wypłacić ten papier na 10 tysięcy złotych?

Bankier. Czy w gotowiznie?

Hrabia. Bez wątpienia.

Bankier. Mam teraz same tylko bankocetle.

Hrabia. Chceszże *WCPan*, ażebym pojeździł na kampanią z papierami?

Bankier. Jakto, *Mości Panie*, na kampanią? albowż zanosi się prawdziwie na wojnę?

Hrabia. Nie iest ona ieszcze zupełnie pewna, ale iednak bydz może.

Bankier. Słyszałem podobne marzenia od ludzi niemających rozsądku i doświadczenia;

lecz czyliżbyś WCPan, Mości Panie Hrabio, temu wierzył? Sądziśże WCPan, iż niezawodnie woyna nastąpi?

Hrabia. Tak się spodziewam.

Baron. Tak się WCPan spodziewasz?— Sama tylko nieprzyjaciele *Austrii*, Mości Panie Hrabio, tak mówić mogą.

Hrabia. Nie ielste WCPan biegły w polityce; widać, iż iey nakantortie nieuczą.

Bankier. Z tego kantoru widziałem głupstwa dworskich, którzy wzniecili ostatnią wojnę i niezliczone klęski ściągnęli na naród szczęśliwy i potężny; nie mogę zatym wierzyć, ażeby gabinet myślał ie ponowić.

Hrabia. Otworz oczy, moy przyjacielu, a zobaczysz, iż woyna wypływa z interesow naszych.

Bankier. Jak to? Mości Panie Hrabio, proszę mi wytłumaczyć.

Hrabia. Zacząwszy od interesow WCPana... Mówię o wojnie z *Francją*, któraby nam sprawiła pokoy z *Anglią*.

Bankier. Zgadzam się z WCPanem, iż woyna morłka, ielst szkodliwa niektórym częściami handlu naszego; lecz że otoczeni ielsteśmy zewsząd lądowcami Mocarstwami, a w iednym tylko mieyscu dotykamy się morza, nierównie mniej, aniżeli inne narody, cierpiemy na przerwaniu interesow z *Anglią*, która będąc nieprzyaciółką, nie może nas dostać, a będąc przyjaciółką, nie może nam pomodz. Mocarstwo to obojętne na pomyślność naszą, nie może się o nas troszczyć, chyba tylko z względu na siebie.

Hrabia. Widzisz WCPan iednak, iż nieprzeistie wzbudzać odwagi naszej...

Bankier. Właśnie też to samo chciałem WCPanowi powiedzieć; zasięga ona wiadomości o sposobach naszych, wystawia z przesadą ich obraz w oczach głupców, stara się nas łudzić, dla tego iedynie, ażeby nowych nieprzyjaciół zrobiła dla *Francyi*. Interesła nasze, potęga i honor nie nie znaczą w iey rachubach; chce nas narazić na niebezpieczeństwo wystawiając nas za strasznych nieprzyjaciół; lecz otwarte wytłumaczenie się dwóch gabinetow może przynieść rychły koniec tey chytrności.

Hrabia. Tymczasem, trzeba ci się odważyć na wszystkie straty i nieszczęścia, podobne tym, które już z wojny morłkiej wyniknęły, a co ieszcze długo potrwa.

Bankier. Prawda, iż woyna lądowa mogłaby być krótszą, ba iużemy tego doświad-

czyli; lecz sielność w publicznych interesach, dobra wiara handlujących, oszczędność osob prywatnych, iedność między Monarchami lądowcami potrafią przywieść *Anglią* do umiarkowania i przyspieszyć pokoy, któryby pogodził interesla i uświęcił prawa narodow.

Hrabia. Są to, Mości Panie, niepodobne projekta. Chceszże WCPan, ażeby *Monarchia Austriacka* zostawała w stanie, w iakim ielst dzisiaj? Czyliż WCPan rozumiesz, iż się nie ma niczego lękać od *Francyi*?

Bankier. Od traktatu *Prezburkiego*, *Francya* i *Austriya* nie mają nic do siebie. Nie ma *Francya* ani obawiać się czego ani zyskać z wojny, któraby stały ląd zakłócić. Wypada tylko dzisiaj *Francyi* ustalić systema obronne, które szczęśliwie utworzyła dla uniknienia zguby swojej, a nadewszystko dla zakończenia chwalebnie wojny morłkiej, którą przez wzgląd na wspólny iateres całej *Europy* prowadzi. Co się tycze *Monarchy* naszego, naley lepiej uczyni, gdy nam pozwoli daley używać dobrodziejstw *Oycowkiego* Rządu. Owoce, któreśmy ztąd zebrali, są naysiękniejszą pochwałą rządu iego i nayspewniejszą rękojmią spokojnego iego systematu.

Hrabia. Rozumiem; chcesz mi WCPan mówić o następny przywróceniu waszego kredytu, o drobnych polepszeniach, o bagatelach... lecz polityczne systema, Mości Panie, lecz ta starożytna organizacya, w której kraie *Niemieckie* przez ośm wiekow świetność swoje znajdowały, traktat *Prezburki* wszystko to zniszczył...

Bankier. Chceszże to WCPan przez nową wojnę przywrócić?

Hrabia. Nicinaczey... cały blask *Monarchii Austriackiej* zgiał z prawami bezpośredniego stanu *Rycerłkiego*.

Bankier. Czemużes WCPan zaraz otwarcie tego nie powiedział? Zailte, gdym się zapytał duchownych, kupcow, rolnikow i samych nawet wojskowych, wszyscy się oświadczyli za pokojem. Nie wiedziałem, zkąd te pogłoski i okrzyki wojenne pochodzą; lecz WCPan rozwiązałes zagadkę; a ponieważ za prawa bezpośredniego stanu *Rycerłkiego* mamy rozwiąć sztandary nasze i majątki nasze i dzieci poświęcać... nie mam więc iuż nic powiedzieć.

Hrabia. Mów WCPan, Mości Panie, z więzką uszanowaniem o instytucie, który ma ściśle związek z porządkiem *Monarchii*.

Bankier. Daruy mi, Mości Panie Hrabio, innego wcale ielstem zdania w tey mierze. Są-

dre, iż utworzenie bezpośredniego stanu Rycerskiego nastąpiło po okropnej anarchii, po wygaśnięciu linii *Szwabskiej*, gdy Habi Cesarze chcieli sobie iednać stronników przeciwko znaczniejszym swoim poddanym. Nierozsądek przypuszczania udzielnosci w udzielnych krajach, przyprawił kraie *Niemieckie* przeszło przez 4ry wieki o rozlew krwi, zniszczenie i wyłtepkę. Geniusz kilku Cesarzów i zgoda nayspotężniejszycy Xiążąt za ledwo zdołali wstrzymać te kłębki, które rewolucya szczęśliwie na zawsze odwróciła; z tego nawet iednego względu lud *Niemiecki* ma się czym pocieszyć za doznane nieszczęścia. Jeżeli nie mamy innych przyczyna do wojny, wypada sądzić, iż założenia bezpośredniego stanu Rycerskiego niewstrzymają dobrodziejstw, którei spokojny Rząd obdarzył *Austryę*, i że Cesarz nasz nie zmieni sytematu, mądrze przyiętego. W tym, Mości Panie Hrabio, dobroć iego będzie wielką dla samego nawet wspomnionego stanu Rycerskiego, który dotąd próżne tylko przywileie utracił, i którego członki utracilyby nieochybnie przez wojnę resztę dóbr i urzędów; a może doznaliby ieszcze okropniejszych skutków. Mości Panie Hrabio, czyś W Pan stylzał o przypadku Pana *Steyna*?

Hrabia. Jesteś W Pan hardy; obyde się bez bankiera.

Bankier. A my bez bezpośredniego stanu Rycerskiego.

W tymże dzienniku na końcu rozmowy umieszczona Uwaga urzędowa. — Uwagi bankiera *Tryejskiego* są patriotyczne, mądre i światle względem publicznego dobra. Co się ty ze dawniejszego bezpośredniego stanu Rycerskiego, gdyby nie był całkowicie zajęty handlem swoim, poprosiloby go się, ażeby przeczytał klasyczne dzieło *Datta* o publicznym pokoju w *Niemczech*; wyczytałby tam, iż iedność bezpośredniego stanu Rycerskiego w *Szwabii* przyłożyła się istotnie w 17 wieku do przywrócenia dobrego porządku i powściągnięcia anarchii.

z Bajonyi dnia 31 Stycznia.

Piszą z *Bilbao*, że Marszałek Xiążę *Istryi* (*Besieres*) spodziewany tam był na dzień 27 bieżącego miesiąca, i że zosił Wielkorządcą kraju od *Leonu* do *Jrun*.

Rozpoczęło się już strzelanie do *Saragofsy*. Onegdaj ziechał tu Xiążę *Gdański* (*Lefebvre*), a dziś rano puścił się w drogę do *Paryża*.

Znacne oddziały konkrypcyonistów ciągną do *Hiszpanii*. Dziś rano wysłano stąd kilka

punktów. Od 4ch dni przeszło tedy kilka kolumn ięńców *Hiszpańskich* i *Angielskich*, których wgląd *Francyi* prowadzą.

z Frankfortu dnia 4 Lutego.

Nadciągnęło tu dziś 700 ludzi z woyska *Polskiego* idących do *Francyi*. Przechodziło tedy kilka regimentów grenadyerów należących do korpusu Generała *Oudinot*, które stać mają w *Hanauskim*.

z Auszpurga dnia 2 Lutego.

Od kilku tygodni przejeżdżają tedy często gońcy z *Paryża* do *Wiednia*, i nawzajem.

Słychać tu o zieżdzie kilku Monarchów do *Monachium*.

z Królewca dnia 7 Lutego.

Po wielkim festynie danym w *Petersburgu* z powodu urodzin Imperatorowej *Jmci*, na który 13 000 biletów rozdano, Xiążęta *Pruscy* *Wilhelm* i *August* wyiechali stamtąd i dnia 6 b. m. przybyli do tutejszego miasta, gdzie dnia 9. b. m. spodziewano się przybycia Królestwa *Pruskiego*. Przed wyjazdem ich rozdał Imperator *Jmć* znaczne podarunki dla naysznakomitszych osób z świty Królewskiej. Xiążę *Wilhelm*, który już miał *Rosyjski* order *S. Jędrzeja*, dostał brylantową gwiazdę tegoż orderu. Takież sam order otrzymał Xiążę *August*. Xiążęniczka *Karolina*, naysłarsza córka Królewka, dostała order Świętej *Katarzyny*, pierwszy klasy, a *Hrabina Vofs*, pierwsza ochmistrzyni, otrzymała takież order drugiey klasy, i kosztowny stroj brylant wy. Generał *Tauenzien* dostał order Świętego *Alexandra Newskiego* pierwszej klasy; Generał *Scharnhorst* otrzymał złotą tabakierę z wizerunkiem Imperatora, ozdobionym brylantami, szcwaną 8 tysięcy Rubli. Majorowie *Schöler* i *Borstel*, Baron *Schluden* i pierwszy *Vice Dyrektor* poczt *Nagler*, dostali brylantowe ordery Świętej *Anny*. Niektórzy otrzymali także brylantowe pierścienie, a inni, kosztowne futra z młodych niedzwiedzi. Imperator *Jmć* i Wielki Xiążę *Konstanty* iechali wraz z Królestwem *Pruskim* aż do *Strelna*, a stamtąd Imperator poiechał kilka wiorst w lekkiey kolasce, a Wielki Xiążę konno, i na granicy Gubernii *Petersburskiej* pożegnali się z Królestwem.

z Berlina dnia 11 Lutego.

Dnia 31 zeszłego miesiąca powrócili tu pierwsi ięńcy wojenni *Pruscy* z *Francyi*. Byli to strzelcy w liczbie 140 ludzi, których kamraci ich we wsi *Schöneburg* powitali, i pieńdzmi wsparli.

Wspomnieliśmy w przeszłym Numerze o piosnkach śpiewanych na teatrze Narodowym przez artystę Pana *Volange*, który niekiedy miłe zabawia Publiczność tutajszą baletami swojej kompozycji, i obiecaliśmy też piosnki, które z wielkimi okrzykami były przyjęte, w następnym Numerze umieścić. Uiszczamy się z obietnicy, i kładziemy je teraz w języku *Francuzkim* i *Polskim*. Napisał je zaś JPan *Befson*, Francuz, obecny w *Warszawie*, a przetłumażył JPan *Konstantyn Wolski*.

Lorsque de Messieurs les Anglais
Je vous ai raconté l'histoire, (*)
Surpris de leurs brillans succès,
Chacun à peine osait y croire.
Aujourd'hui de mes Bulletins
Je ne verrai douter personne,
Car j'ai voulu, dans mes refrains,
Ne rien dire qui vous étonne.

C'est *La Valeur*, Soldat Français,
Soldat qu'aucun danger n'arrête,
C'est lui qui parle en ces couplets,
Je ne suis que son interprête.
Or, écoutez donc *La Valeur*,
Et des Polonais quoiqu'il dise,
Ses éloges partent du coeur,
Vous devez croire à sa franchise.

Dans nos rangs ces braves amis
Ont, dans la dernière campagne,
Déjà battu nos ennemis,
Mais il faut les voir en Espagne!...
Chaque combat est un succès,
Chaque jour montre leur vaillance:
Soldats Français ou Polonais,
On ne fait plus de différence.

Quoi! si vite, orgueilleux Anglais,
D'Albion reprendre la route!...
Un seul escadron Polonais
Suffit pour vous mettre en déroute.
Fuyez, évitez les dangers,
Mais prenez garde à vos croupières:
Sachez que les *Chevaux-légers*
Sont vraiment des troupes légères.

Mais un trait doit être cité.
Dans un chemin inaccessible,
Un corps de troupe est arrêté,
Des canons font un feu terrible.
Les Polonais, remplis d'ardeur,
Vont signaler leur grand courage.

(*) M. Volange avait chanté, à la dernière représentation, les Bulletins Anglais, couplets charmans de M. Armand-Gouffé, qui ont été insérés dans presque tous les journaux de Paris.

Gdym o *Anglikach* głosił nowiny, (*)
Jak śmiało z nami chcieli się mierzyć;
Zadziwiły was wielkie ich czyny,
Zaledwie, że kto śmiał mi uwierzyć.
Dziś wam już pewne wieści donoszę;
I to co powiem, nic was niezdziwi,
Bo fczeraą prawdę wiernie ogłoszę,
W słuchaniu tylko bądźcie cierpliwi.

Francuzki żołnierz mówić tu będzie,
Żołnierz co tytuł ma *Walecznika*;
Co niebezpieczeństw niezna w zapędzie,
Ja mu pożyczam tylko języka.
Więc go się przecię posłuchać godzi;
A o *Polakach* cokolwiek powie,
Kiedy pochwała z serca pochodzi,
Otwartej jego uwierzmy mowie.

Jużesmy wprzódę mężnych widzieli,
Gdy w przyjacielskim braterstwie z niemi
Wspólnych biliśmy nieprzyjacieli.
Lecz trza ich widzieć w *Hiszpanow* ziemi!..
Tam każda bitwa, wraz iest zwycięstwem,
Ich walecznością każdy dzień świeci,
Polak i *Francuz* zrównani mężstwem,
Jak gdyby iedney Matki są dzieci.

Cóż to? tak nagle, dumne *Angliki*,
Do *Albionu* drogi szukacie?
Jeden Pułk *Polski* łamie wam szyki,
I sam wystarczy ku waszey liracie?...
Lecz się w ucieczce mieycie na pieczy,
Wiedźcie, że szwadron Lekkich żołnierzy,
Może wam grzbiety dobrze wypleczy,
Bo w swym polocie krokow niemierzy.

Tu ich czyn ieden przytoczmy śmiały...
Gdy nieprzełtepane miejscowe drogi
Włtrzymują nagle wojska oddziały,
A działa ogień miotają srogi,
W nich się tym więcej zapał rozżarza,—
Nic go nie może mocniej natężyć:

(*) Na pierwszej reprezentacji baletu Grenadyer, śpiewał Pan Volange bulletyny Angielskie, piękne piosnki Pana Armand-Gouffé, we wszystkich prawie dziennikach Paryżkich umieszczone.

*En avant ! dit notre Empereur :
Pour vaincre en faut-il davantage ?*

*L' Empereur à peine a parlé ,
Que ces braves qu'il encourage ,
A travers l'ennemi troublé
Déjà se sont fait un passage.
Les canons n'opposent plus rien.
Le Héros , sûr de la victoire ,
Polonais , leur dit-il , c'est bien :
Que ce mot renferme de gloire !...*

*Comme nous , guidés par l'honneur ,
Ils sont toujours prêts à se battre ;
S'agit-il de surprendre un coeur ,
Ils font encor le Diable à quatre.
Amans et guerriers , tour à tour ,
Au champ de Mars et dans les fêtes ,
Ces braves enfin , chaque jour :
Sont de moitié dans nos conquêtes.*

*Mais je ne dois pas oublier
Les Saxons nos amis , nos frères ;
La Valeur peut apprécier
L'éclat de leurs vertus guerrières.
A Friedland comme ils se battaient !...
Oui , ces enfans de la victoire
Nous ont montré là qu'ils savaient
Comme nous se couvrir de gloire.*

Słowo przeszłej Szarady: *Kar-ty.*

ZAGADKA.

Ze iestem istotą rzeczy ,

Nikt nie zaprzeczy.

Wyrzuc zaś to , bez czego rzecz rzeczą nie
będzie ,

Znajdziesz mię dosyć znacznym w familii
rzedzie.

OBWIESZCZENIE.

Prefektura Departamentu Warszawskiego powodowana chęcią przyniesienia ulgi Obywatelom Właścicielom w mieście Warszawie , których sieroway z innemi ciężar dotyka , przez zajęcie ich Domow bez wynagrodzenia na Koszary i Lazarety ; pośiaie niniejszym do wiadomości , że wysnaczona została Deputacya , która zaczawszy od dnia 23 miesiąca bieżącego i w dni następujące , po południu od godziny 4tej do 6tej w Sekretaryacie Prefektury , wchodzić będzie z temiż Właścicielami w układy względem zawrzeć się miały kontraktow zaczynając od 1go Stycznia r. b. — Co się zaś tyczy pretensyi Właścicieli za dawniejsze zajęcie ich domow do 1go Stycznia , — Zalecono zostało Magistratowi Polisyi Miasta Warszawy wyznaczenie z grona swego Deputacyi , która siosownie do wskazanych przez Prefekturę prawideł przyjmować będzie do likwidacyi rzeczo-

*Na przód... Ufyszają hasło Cesarza...
Potrzebaż więcej , aby zwyciężyć ?*

*Ledwo to słowo Cesarz wyrzecze ,
Wśród nieprzyjaciół wraz się ochyną.
Silnym zamachem każdy z nich siecze ,
Łamią strwożonych marsową miną ,
Próżne dział gromy były w te chwile...
Bohater , gdy już tryumf zobaczy :
Polscy ! krzyknie , To dobrze !... Ile
Chwały rycerkiey wyraz ten znaczy !...*

*Jak my , rządzeni honorem zawsze ,
Mieczem się wszędzie zdolni rozprawić ,
By oczko na się zwrócić łaskawsze ,
I tu się ieszcze umieją stawieć.
Dzielni wśród boiu , w miłości grzeczni ,
Czyli się biłą , czy się wesela ,
W przesadzie z nami ludzie waleczni
Chwałę zwycięstwa zarówno dzielą.*

*Ale się ieszcze godzi namienić
O przyjaciółach naszych Saxonach ;
Żołnierz Walecznik może ocenić
Swietne ich meztwo w tutejszych stronach.
Jak się przy Frydland dzielnie stawili !...
Tak iest ; te prawe zwycięstwa liny
Dały dowody w owej to chwili ,
Ze , iak my , zdolni zbierać wawrzyny.*

ne pretensye. — Właścicielom zaś Domow Flatau , Reybnica , Kickich , Potorkich , Piaskowkich , Schulca , Wicherstow , Szydowlkich , Salwatora , tudzież części Klastoru Reformatorow , którym Polsefaye dopiero od dnia 1go Marca pod zarządzenie oddano zoftans ; dozwala się , by pretensye swoje do dnia nastąpić miesiąca oddania likwidowali. — Wzywa przeto Prefektura wszelkich Właścicieli Domow teraz na Koszary , Lazarety , Mszczyny , tudzież na iakikolwiek bądź użytek publiczny bez wynagrodzenia zajętych , by w dniu 23 m. b. i następujących w miejscu i o godzinie wyżej wyrażonych stawieć się nieomiesakali ; Magistrat zaś z strony swojej nieomiesaka uwiadomić Publiczność o czasie , w którym wyznaczyć się miana Deputacya do przyjmowania do likwidacyi pretensye za dawniejsze zajęcie tychże Domow , czynając swoje rozpocznie. — Nakoniec Prefektura ma sobie za powinność donieść , że życzenie isy przyniesienia Ruszney ulgi Obywatelom bez wynagrodzenia wuzutym z własności , ieszynie tylko przez umiarkowanie i oszczędność w wywódnieniu pretensyi skutek żądany usylkać zdota.

Zubiencki,

DONIESIENIE.

Mozdziera wielki żelazny 250 funtow ważący , ukradzony zoftał dnia 26 r. b. uprasza się ktoby tekowy zobaczył , gdzie się zaszydzie , aby dał znać do Apteki Skalkiego na krakowickim przedmieściu , a odbierze przysięgnię nadgródę.